

Ciemne chmury nad częścią DTŚ-ki

Budowa przebiegającego przez centrum Gliwic końcowego fragmentu Drogowej Trasy Średnicowej napotyka trudności. Brakuje pieniędzy na ostatni gliwicki odcinek. – Rzeczywiście, są problemy z dopięciem finansowania tego odcinka – przyznaje Marek Jarzębowski, rzecznik prezydenta Gliwic.

Pierwsze niepokojące sygnały dochodziły już w ostatnich tygodniach. Podpisanie umowy wartę ponad 700 mln zł z wykonawcą inwestycji – konsorcjum firm Eurovia Polska i Bilfinger Berger Budownictwo – pierwotnie zaplanowane na 28 listopada, przełożono na 12 grudnia.

– Z ostatnim odcinkiem gliwickim mamy pewien problem. Przetarg przekroczył kwotę kosztorysową, a do tego dochodzi „wyschnięcie”

wcześniej srodków. Mamy problem dziury finansowej, ale sobie z nim radzimy. Z budową odcinka G2 ruszymy na pewno – uspokaja marszałek woj. śląskiego **Adam Matusiewicz** w rozmowie z ITV Gliwice.

Prezydent Zygmunt Frankiewicz i marszałek spotkali się w czwartek z ministrem transportu Sławomirem Nowakiem w sprawie zwiększenia subwencji ogólnej.

– Pan minister zapewnił nas, że będzie poszukiwał pieniędzy na ten cel – dodaje Matusiewicz.

Jak zapewnia rzecznik prezydenta Gliwic, problem braku srodków finansowych, to błąd rządu, a nie samorządu.

– W 2007 roku rząd Rzeczypospolitej Polskiej podpisał umowę z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym na kredy-

townie tej inwestycji. W tej umowie zapisano, że jeśli pojawią się jakieś problemy z dodatkowym finansowaniem, to kredytobiorca, czyli rząd, tym problemom zaradzi. Mamy nadzieję, że tak będzie – wyjaśnia **Marek Jarzębowski** w rozmowie z telewizją ITV.

Ostatni odcinek DTŚ-ki ma mieć 5,6 km i przebiegać będzie od węzła ul. Portowej z DK-88 do ul. Kujawskiej.

W sierpniu 2014 roku ma być gotowy pierwszy gliwicki odcinek „średnicówki”. Fragment o długości 2,8 km, od granicy z Zabrzem do ul. Kujawskiej, wybuduje firma Skanska. Koszt odcinka G1 wyniesie 244 mln zł.

Zamieszanie wokół odcinka G2 to kolejna, w ostatnim czasie, przeszkoda ze strony ministerstwa lub województwa napotykaną przez gliwicki

Od węzła z DK 88 DTŚ biegnie do skrzyżowania z ul. Śliwki i dalej między terenami Fabryki Drutu i Wyrobów z Drutu oraz Zakładu Energetycznego i Centrum Onkologii w Gliwicach.

Stąd DTŚ poprowadzona będzie w pasie terenu pomiędzy ulicami Fredry i Dubois, a następnie wzdłuż ul. Dubois po jej południowej stronie, dnem dawnego koryta kanału kłodnickiego w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Chopina. Na wysokości ul. Berbeckiego, pod ulicami Zwycięstwa i Dworcową do ul. Częstochowskiej, trasa DTŚ prowadzona będzie w tunelu długości 493 m. Wyprowadzona z tunelu na wysokości ul. Dworcowej, DTŚ będzie poprowadzona w wykopie do przejścia pod ul. Konarskiego za południową linią zabudowy ul. Jagiellońskiej, a następnie terenami przemysłowymi GZUT.

Mijając tereny GZUT trasa będzie biegła ok. 50 m od budynku liceum i gimnazjum, po stronie przeciwnej przy ul. Odlewników. Nieco dalej na wschód trasa minie niewielki skwer im. T. Kalide. Na odcinku od ul. W. Pola do ul. Baidona trasa DTŚ przebiegała będzie w śladzie nieistniejącej linii kolejki wąskotorowej. Od ul. Królewskiej Tamy do skrzyżowania z ul. Kujawską DTŚ wraz z łącznicami przebiega przez teren ogródków działkowych, tereny niezagospodarowane wolne od zabudowy, tereny zalewowe - czytamy na oficjalnej stronie spółki DTŚ S.A.

samorząd. Na początku listopada zarząd województwa śląskiego wycofał Podium z listy projektów kluczowych dla regionu, pozbawiając tym samym Gliwice dotacji unijnej w wysokości 141 mln zł. Wcześniej, wiosną pojawiły się informacje, jakoby przejazd po gliwickim odcinku

autostrady A4 w ruchu lokalnym miałyby być płatny wbrew wcześniejszym obietnicom. Koniec końców, po protestach mieszkańców i interwencjach śląskich posłów oraz samorządowców, ministerstwo transportu ustąpiło.

Michał Pac Pomarnacki

Jak wygląda finansowanie „średnicówki”?

- środki pochodzące z Unii Europejskiej (Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego),
- kredyt zaciągnięty w Europejskim Banku Inwestycyjnym,
- środki budżetu państwa,
- środki z budżetów miast.

Z paczką do Dagmary

Łzy wzruszenia, radość dzieci i wdzięczność dorosłych - takie uczucia stały się udziałem darczyńców, wolontariuszy i potrzebujących, którzy wzięli udział w akcji „Szlachetna Paczka”.

Ogólnopolski program wsparcia rodzin ubogich i potrzebujących pomocy, z powodzeniem od lat sprawdza się także w Gliwicach.

– Wolontariusze odwiedzają rodziny, pytają o ich potrzeby, zamieszczają opis w anonimowej bazie internetowej a darczyńcy wybierają rodzinę i przygotowują dla niej paczkę – tłumaczy **Anna Ruth**, koordynatorka gliwickiego sztabu akcji.

Dzięki „Szlachetnej paczce” w 91 rodzinach żyjących w Gliwicach i powiecie nadchodzące święta będą zdecydowanie weselsze. Jak się okazuje, darczyńców nie brakuje.

– Darczyńcami są nie tylko osoby prywatne ale także instytucje, firmy, szkoły – w przełożeniu na ilość osób to są tysiące – dodaje Anna Rut.



angażowaniu strażników miejskich i wspólnej akcji, udało się tę paczkę zorganizować i pomóc – mówi **Marcin Kuczkowski**, rzecznik gliwickiej Straży Miejskiej.

Z miesiąca na miesiąc dziadkowie 4-letniej Dagmary ledwo wiążą koniec z końcem. Dorywcza praca i do niedawna otrzymywana renta to jedyne pieniądze, z których trzeba było opłacić rachunki, kupić węgiel, jedzenie, ubrania. Od pewnego czasu mężczyźni odebrano prawo do renty i obecnie szuka pracy. Pomimo biedy, dziadkowie robią wszystko by ich ukochana wnuczka nie czuła się gorsza od innych dzieci.

Dlatego gdy Dagmara zobaczyła w sobotę w drzwiach mieszkania Świętego Mikołaja z workiem pełnym prezentów



Fot. Lukasz Gawin

i olbrzymimi paczkami była delikatnie mówiąc, pozytywnie zszokowana. Oprócz zabawek, lalek, książeczek, kosmetyków gliwicy funkcjonariusze podarowali rodzinie bojler, telewizor i łóżko. W roli Świętego Mikołaja świetnie sprawdził się rzecznik gliwickich funkcjonariuszy.

W ramach Szlachetnej Paczki pomocą objęte są rodziny, u których bieda jest niezawiniona, ktoś stracił pracę, uległ wypadkowi lub

tymczasowo znaleźli się w kłopotach. To wyciągnięcie pomocnej dłoni w trudnej chwili.

– Nie działamy na takiej zasadzie, że rodziny są roszczeniowe i dostają prezenty. Paczka ma być przede wszystkim impulsem do zmiany. I wiemy, że rodziny podejmują ten impuls bo do niektórych wracamy w kolejnych latach i widzimy, że dużo się u nich zmieniło i to nas najbardziej cieszy – mówi Anna Rut.

W tym roku akcja objęła w całej Polsce co najmniej 12 ty-

sięcy rodzin, czyli ponad 50 tysięcy osób. Co roku na mapie polskich miast objętych programem wyróżniają się Gliwice.

– Gliwice są w ogólnopolskim rozliczeniu zawsze bardzo wysoko bo mamy tutaj fantastycznych darczyńców – firmy, instytucje i prywatne osoby wspaniale z nami współpracują i wracają w kolejnych latach – dodaje Anna Rut. W działania włączył się Zespół Szkół FILOMATA. To właśnie w siedzibie tej placówki przy ul. Bojkowskiej znajdował się gliwicki sztab akcji, w którym były przyjmowane paczki.

Katarzyna Klimek